

# Droga do Boga

Przesłania Mistrzyń



# Droga do Boga

Przesłania Mistrzów

Tôma



[drogadoboga.org](http://drogadoboga.org)

Tytuł: *Droga do Boga. Przesłania Mistrzów.*  
Wydanie II poprawione.

Opracowanie, redakcja i korekta:  
Ania Waligórska  
Marek Konieczniak

Wolontariusze transkrybujący teksty przesłań:  
Sabina, Anna Żuralska, Adam <A-L-E-X> Lorenc,  
Karina Kowalewska, Anna Jandula, Joanna Wyrwas,  
Małgorzata Świtka z Ostrowca Świętokrzyskiego,  
Gosia Michalczyk z Niemiec, Agnieszka Rogalińska,  
Artur Paszkiewicz, Nela, Oriana z Darnkowa, Wioletta Dynaryńska,  
Agnieszka z Zielonej Góry, Piotr Dzioba z Ostrowca  
Świętokrzyskiego, Piotr z Łazisk Górnych, Andrzej Rygielski  
z Minster on Sea w Anglii, Karol znad Noteci.

Skład i łamanie:  
Teresa Ojdana, pagegraph.pl

Projekt okładki:  
Dominika Grądzka  
dominikagrądzkadesign.com  
Isabella

Druk:  
Totem, Inowrocław

© 2021 Tôma, drogadoboga.org  
© for the Polish edition by Wydawnictwo Quantum  
Wrocław 2021

Sklep internetowy Droga do Boga – zapraszamy!  
Informacje o filmach, spotkaniach z Tôma oraz pozostałych  
książkach z serii Droga do Boga na stronie internetowej:  
drogadoboga.org  
email: biuro@drogadoboga.org

ISBN 978-83-960420-0-2

## Spis treści

Wstęp Tômy.....	9
Wstęp Ani.....	13
Chrystusowa Rodzina.....	15
Dom .....	25
Równość Dzieci Bożych .....	33
O przebaczeniu.....	43
Pokora.....	49
Róże życia.....	65
Miłosierdzie wobec rodziny.....	75
Rozpuszczanie bólu rodzicielstwa .....	83
Porzucenie roli ofiary .....	91
O pomaganiu innym .....	101
Cierpliwość.....	117
Antidotum Miłości .....	127
Przestrzeń i działanie .....	139
Duchowe prezenty .....	149
Cnoty Królestwa.....	165
Istota snu o czasie .....	171
Pojednanie z Ziemią.....	181
Łagodność i rozpuszczanie starych emocji.....	193
Twoja relacja do życia .....	201
Miłosierdzie.....	213



## Autorzy przesłań

Chrystusowa Rodzina	Maria Magdalena
Dom	Maria Magdalena
Równość Dzieci Bożych	Maria Magdalena
O przebaczeniu	Maria Magdalena
Pokora	Maria
Róże życia	Maria Magdalena
Miłosierdzie wobec rodziny	Maria
Rozpuszczanie bólu rodzicielstwa	Maria
Porzucenie roli ofiary	Maria Magdalena
O pomaganiu innym	Maria
Cierpliwość	Maria Magdalena
Antidotum Miłości	Maria
Przestrzeń i działanie	Maria
Duchowe prezenty	Maria Magdalena
Cnoty Królestwa	Maria Magdalena
Istota snu o czasie	Maria
Pojednanie z ziemią	Maria
Łagodność i rozpuszczanie starych emocji	Maria
Twoja relacja do życia	Maria Magdalena, St. Germain, Jezua
Miłosierdzie	Maria





## Wstęp Tômy

Drogi Czytelniku, Drogi Przyjacielu!

Książka, którą trzymasz w ręku jest transkrypcją przekazów Wniebowstąpionych Mistrzyń, Marii oraz Marii Magdaleny, powstała z inspiracji Ducha, z natchnienia Jednej Jaźni.

Otrzymujesz w tym miejscu od Życia wielki dar, jakim jest możliwość zatopienia się w tych kojących słowach oraz przekazach Mistrzów – nauki te koją nerwy, zatrzymują ludzki umysł, uspakajają emocje, a do Twojego Życia wprowadzają ład, harmonię, piękno oraz tak często umykający nam w codziennej gonitwie wymiar duchowy, wymiar mistyczny.

Nie jest to książka do jednorazowego przeczytania. Trzymasz w ręku lekturę, do której należy sięgać często, ale równie często należy ją odkładać. Niech uzdrawiająca energia przekazów pracuje wewnątrz Ciebie, niech Światło oraz Łaska zawarta w tych słowach spływa na Ciebie, napełnia Cię Nadzieją, Pokojem, Spełnieniem oraz Ukojeniem Wewnętrznym.

Pomimo tego, iż przekazy korzystają z terminologii mogącej kojarzyć się z chrześcijaństwem, nie należy ich

szufladkować do jakiejkolwiek religii. Wniebowstąpieni Mistrzowie oraz Mistrzynie mówią wyłącznie o kulcie Ducha, o religii Miłości – jedynej religii, jaka istnieje. Religia ta nie ma nic wspólnego z organizacjami, z grupami czy sektami. Jest to uniwersalna, transcendentna Prawda, z której wszystkie te przekazy pochodzą oraz na którą wskazują one bezbłędnie.

Jeżeli w trakcie czytania tego dzieła będą w Tobie, mój Drogi Czytelniku, moja Droga Czytelniczko, pojawiać się ciężkie osądy, skrajnie krytyczne opinie, podnoszone będą różne stare bóle oraz ciężkości z przeszłości – wiedz proszę, iż jest to zabieg celowy, będący elementem toczącego się wewnątrz Ciebie procesu uzdrowienia oraz zaleczenia Umysłu, który zbłądził na ślełą uliczkę osądu, opinii i myślenia, że wie on czym jest Wszechświat oraz on sam. Umysł taki jest zabłąkany, spragniony Wiedzy oraz Ukojenia, które te przekazy przynoszą. Dla osób gotowych, kontakt z niniejszymi przekazami będzie niczym objawienie, powiew Łaski, świeżości, Życia. Osoby niegotowe natomiast wpadną w furję, w szał – pokazane im zostanie jak na widelcu, jak bardzo egotyczny skrzywdzony oraz krzywdzący umysł je opętał. Kontakt z niniejszymi treściami będzie wielokrotnie przypominał egzorcyzmy – ponieważ jedyne opętanie jakie istnieje, jest w nas samych, a w niewoli grzechu – czy tego chcemy czy też nie, czy się do tego przyznajemy, czy też nie – jest każdy z nas, w jakimś stopniu. Książka ta stanowi zerwanie kajdan myśli o grzechu, winie czy złych intencjach dowolnej osoby – Ciebie i Twoich współbraci.

Proszę Cię mój Drogi Czytelniku, pozwól tym słowom uleczyć Cię, ukoić, wprowadzić Pokój i Pojednanie. Zaufaj, zaufaj, zaufaj...

Przesłania te zgodne są ze starożytnymi mistycznymi przekazami oraz nauczaniem duchowymi. Dla wielu czytelników treść tych przekazów pozwoli na nowo odkryć sens i znaczenie ich religii, jeżeli jakaś posiadają.

Jednocześnie, w ciągłe onieśmienie wprawia mnie ilość niepoprawnych interpretacji, skrzywień znaczeń, jakie pojawiają się co rusz w tak zwanej duchowości, tradycjach religijnych czy też tak zwanej ezoteryce. Drogowskazy zawarte w niniejszej pozycji pozwolą Ci, Drogi Czytelniku, odnaleźć tę oryginalną, Świętą Prawdę, w której narodził się każdy człowiek, Prawdę, którą poznał każdy prawdziwy Mistyk oraz Oświecony Nauczyciel Boży. Książka ta omija wszystkie te duchowe pułapki i prowadzi wprost do Centrum, wprost do Jaźni...

Jaźni, która jest Bogiem, Ojcem oraz Matką nas wszystkich.

Pozdrawiam Was z Serca Drodzy Umiłowani  
Bracia oraz Siostry,  
Dziękuję za Was wszystkich,

*Tôma*

Wrocław, 19 lutego 2021 r.



## Wstęp Ani

Kochany Przyjacielu!

Słowa zawarte w tej książce są głęboko uzdrawiające, pełne miłości, a zarazem niezwykle transformujące. Dotykają naszych codziennych spraw, emocji, przekonań, relacji z bliskimi i nie tylko. Dotykają relacji z Bogiem. Dają szersze spojrzenie na to, co nas otacza, co wydaje się nam tak realne, wyciągając nas z tego świata złudzeń ku Prawdzie – zrozumieniu oraz odczuwaniu kim jesteśmy. Powodują, że coraz częściej czujemy pokój i wdzięczność za to, co nas spotyka, usuwając jednocześnie z naszego doświadczenia myśli o oddzieleniu. Wraz z tą zmianą postrzegania odkrywamy jakie ogromne znaczenie ma dla nas Wybaczenie, jaka wielka jest Moc Miłości oraz wsparcie Ducha Świętego, który delikatnie i bezpośrednio prowadzi nas do Boga, do Światła, do tej miłującej Opatrzności, którą ludzki umysł nie jest w stanie ogarnąć ani zrozumieć.

Dzieło to wyłoniło się z natchnienia Ducha Świętego i jest wynikiem przepięknej współpracy Nieba z Ziemią, począwszy od dania przekazów poprzez Tomę, spisania ich przeze mnie oraz naszych wspomniałych

wolontariuszy, a skończywszy na urzeczywistnieniu go w formie książkowej. Jesteśmy wdzięczni za każdą pomoc oraz wsparcie finansowe, aby to dzieło mogło się ukazać.

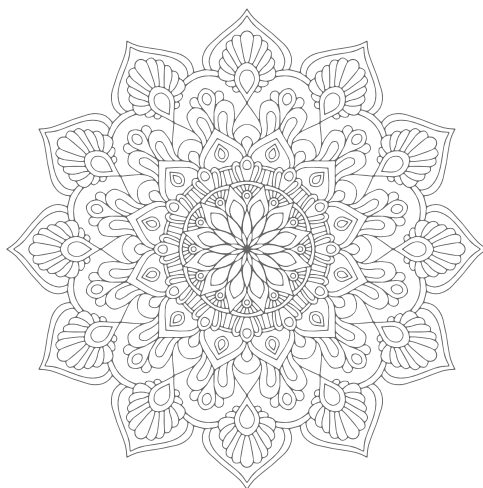
Kochany przyjacielu pozwól, aby ta podróż z Przesłaniami Mistrzyń zaprowadziła Cię w głąb siebie, do miejsc, na które jeszcze musisz spojrzeć, jeszcze ukochać i poddać Bogu. Niech pamięć Królestwa na zawsze zostanie Ci przywrócona!

Z Miłością  
Ania Waligórska

# Chrystusowa Rodzina

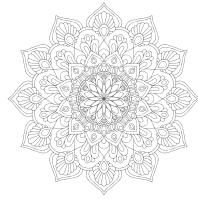
Maria Magdalena

29 kwietnia 2020









**Maria Magdalena:**

Moja Droga, Święta oraz Umiłowana Rodzino!

RODZINA. Czymże jest rodzina? Czymże jest ten zbiór dusz, ten kolektyw, w którym się urodziłeś? Czy jest on ograniczony tylko i wyłącznie ciasnymi ramami linii krwi, którą jesteś w stanie prześledzić na Waszych drzewach genealogicznych? Czy też może Twoją rodziną dosłownie są wszyscy, ale spośród tych wszystkich istnieje parę osób, parę dusz, które Ty sam, które Ty sama wybrałeś/wybrałaś jako towarzyszy swoich podróży. Gdzie odbywają się te podróże? Oczywiście w tym jednym, jedynym miejscu – w Świętym Umyśle Boga. W jakim celu podróżujesz wraz ze swoimi przyjaciółmi? Po to, aby rozpoznać, że tego wszystkiego nie ma. Co mamy na myśli mówiąc „tego wszystkiego”? Tego wszystkiego, co Cię boli, to, co Cię ogranicza, to, co sprawia, że czujesz się kiepsko – tego nie ma. Cała reszta, czyli radość, piękno, dobroć, to jak najbardziej jest prawdziwe.

I owszem, w czasie, rzeczy, sprawy chcą się balansować, chcą dążyć do tego, aby każdy słoneczny dzień miał swój odpowiednik w postaci pochmurnego dnia za parę dni. Ale w Prawdzie istnieje stan i miejsce bez przeciwieństw. I teraz, w jaki sposób pogodzić to można ze światem dualizmu, z postrzeganiem świata

dualności? Kiedy jednego dnia masz lepszy humor, innego gorszy. Kiedy jednego dnia czujesz się wspaniale, drugiego dnia czujesz się słabo. Jak to pogodzić? Nie da się? Czy też może się da? Czy jest wyjście z tego labiryntu? Czy da się przeciąć ten węzeł gordyjski? To coś nierozwikłanego. Ta zagadka zajmuje cały czas ten ludzki umysł – że on stara się jakoś to rozwiązać. Wcześniej próbował na poziomie materii, na poziomie mentalnym porozwiązywać swoje problemy, a teraz ten sam umysł stara się w Was rozwiązać tak zwane duchowe problemy. A co, jeżeli problemów po prostu nie było nigdy? Czy to jest myśl, która Cię kusi? Która sprawia, że stajesz się niechłujny wewnątrz, że stajesz się niemrawy? Tak chciałby ocenić tę postawę ludzki umysł. Skoro tego nie ma, no to nic nie trzeba robić. To co będziemy robić, skoro nic nie trzeba robić? No właśnie... Może ta stara gonitwa po prostu się zatrzyma? I z tego zatrzymania wytworzone zostanie coś, co ma sens – sens ostateczny – to znaczy powstanie coś, co jest tak ważne, że musimy to koniecznie zrobić, to, co sobie wymyśliliśmy w tej naszej ciszy. I jak będzie nam nie wychodzić robienie tego czegoś, co sobie wymyśliliśmy, to będziemy znowu się denerwować. Czy o to w tym chodzi? Czy w ten sposób, ten Bóg poprzez Was chce się wyrażać tutaj? W tym zdenerwowaniu, gonitwie? Czy też może ponownie – skoro nic nie potrzeba czynić, skoro nic nie jest nakazane – to co będziemy robić dzisiaj, w tej chwili? Czy będziemy pędzić myślami gdzieś, gdzie już byliśmy kiedyś?

Ile razy przechodziliście przez życia tak zbliżone do tego, czego obecnie doświadczacie? Ile razy? Wiele. Doskonale wiecie i czujecie to miejsce w środku, które woła do Was, woła: „Daj sobie spokój z tym, co robiłeś przez tak wiele żyć”. Tak, wiem, że potrafisz to wykonać, wiem, że potrafisz to osiągnąć, ale po co? Po co? Po co? Jaki jest cel tej wędrówki? Po co te wszystkie spotkania? Po co każda ta osoba, która przynosi do Ciebie, raz po raz, raz po raz, piękne kwiaty, róże? Chwycone niewłaściwie są powodem bólu, chwycone właściwie dostarczają uniesienia duchowego.\*

I teraz, to chwycenie, nie zawsze oznacza chwycenie fizyczne. Czasami będzie to krótkie spotkanie kogoś na ulicy. Może nie będziesz widział twarzy tej osoby – będzie ona zamyślona, wzrok spuszczone na ziemię. Ale Ty wiesz i czujesz wewnętrznym wiedzeniem, że jesteście tą samą istotą i jedyne co zrobić możesz – co nie sprawi Tobie ani Twojej rodzinie krzywdy – to cicho błogosławić. Czasami to ciche błogosławieństwo zostanie ubrane w słowa, w czyn, lecz nie zawsze. Nie zawsze. Zdarzą się dni, czasami nawet tygodnie, kiedy jedyne, co będziesz mógł zrobić dla swojej ziemskiej rodziny, to po cichu ją błogosławić. Po cichu. Zdalnie. Bez angażowania się w to, co obecnie się dzieje. Czy to jest odcięcie się? Czy jeżeli izolujesz się od osoby w Twoim domu, która jest potencjalnie chora psychicznie i krzyczy, wrzeszczy, jest niespokojna – czy to jest oznaka nienawiści? Czy Ty nie

---

\* Zobacz *Róże życia*, Maria Magdalena, str.31

lubisz tej osoby, bo się od niej odcinasz? To znaczy pozwalasz jej być w swoim pokoju, a Ty sobie jesteś w swoim – spokoju. Czy to jest coś złego? Czy też może jest to wyraz najwyższej mądrości?

Jeśli nie będziesz osądzał współbraci, tych którzy razem z Tobą przyszli na tę planetę, staniesz się dla nich największym skarbem, nawet jeżeli nie będą tego rozumieć. Co z tego czy ktoś zrozumie to, co Ty robisz, skoro Boga nikt nie rozumie? Nikt z Twoich towarzyszy podróży nie potrzebuje, nie potrzebuje Ciebie rozumieć, ale wszyscy, bez względu, co do jednego, oni wszyscy pragną jedynie Twojej miłości – tej najwyższej Miłości. Tej, w której nie ma nawet śladu osądu tego, że ktoś się boi jakiejś sytuacji, którą ktoś mu przedstawił... sprzedał jakąś historyjkę, pewien film. Co z tego, że ludzie się boją? Co z tego? Czy to przeszkadza Tobie kochać? Bo jeżeli tak... no, to oni Cię uczą, a nie Ty ich. Uczeni jesteście wszyscy – Ci, którzy z Was weszli w tą tak zwaną zaawansowaną, dojrzałą duchowość – uczeni jesteście całkowicie transcendentnej Miłości, czyli takiej, która przekracza wszystkie granice i całkowicie przeskakuje przez poziom ludzkiego zrozumienia. No bo jak możesz kochać ten świat, skoro po ludzku jest on aż tak perfidny i aż tak głupi, i aż tak grzeszny? Jak możesz to zrobić? Przecież tego się nie da – mówi ego oczywiście – mówi ego. Nie da się kochać tych ludzi. Ale kto Ci powiedział, że masz siedzieć w tym samym pomieszczeniu, tego jednego Bożego Domu, z kimś, kto na tą chwilę, przez moment jeszcze, jest po prostu

niepoczytalny. Co jest złego w tymczasowym postradaniu zmysłów? Gdyby było ono na stałe, byłoby to za prawdę tragiczne. Ale Bóg, ponownie, głupi nie jest i nie umożliwił Wam oraz nikomu innemu odcięcie się od Niego na stałe. To nie jest możliwe w wachlarzu Waszych możliwości.

Możecie sobie wmawiać, że Boga nie ma we mnie, że nie ma Go w tamtej osobie, że nie ma Go w tej organizacji albo w tej sytuacji, która teraz się dzieje. Możesz sobie to wmawiać, ale tylko Ciebie to będzie boleć, bo nie ważne jak wiele złudzeń wpychać będziesz na siłę do swojego umysłu, do tego ludzkiego mózdzka, one i tak wszystkie przeminą. I tak wszystkie przeminą. Czy myśl o rodzinie przeminie? Czy Twoja Chrystusowa Rodzina, ten Chrystusowy Ród, czy On się skończy i czy On się zaczął kiedyś? Uwielbiamy mówić zagadkami po to, aby wskazać tym z Was, którzy nadmiernie i zbyt dużo myślą, że najwyższa pora zaprzestać myślenia w takiej ilości. Najwyższa pora zaprzestać analizowania i rozkładania wszystkiego, każdej sytuacji na czynniki pierwsze.

O ile prościej jest kochać ludzi, takimi jacy są – o ile prościej? A jak bardzo trudne, skomplikowane i ciężkie jest – próba ich naprawienia lub też nawrócenia. Jak to jest trudne i jak bardzo ego uwielbia ustanowić się w roli: *Ja wiem, ja wiem, co dla mojej rodziny będzie najlepsze, ja wiem!* Ale skąd Ty to wiesz? I skąd ta żelazna pewność, którą możesz takim żelaznym prętem okładać wewnątrz siebie i tamtą osobę mówiąc:

*No, jak wreszcie moja wola będzie tutaj wykonana, to wtedy będziemy szczęśliwi, a do tego czasu, nie ma takiej możliwości. I ja będę okładał, i siebie, i Ciebie wewnątrz. Będę Cię bił aż nie zmienisz zdania i aż nie podporządkujesz się mojej woli.*

Tak robi ten tyran ego, któremu zbyt dużo uwagi poświęcacie. Ile problemów z członkami Twojej rodziny zostało Ci w tym momencie, jeżeli tylko usłyszałeś właściwie te słowa i wpuściłeś je do własnego serca. Jeżeli dowolna odpowiedź, jaką dajesz teraz jest różna od zera, to nie usłyszałeś tych słów. Możesz sobie je puścić raz jeszcze. Przypomnę – nie musisz bić siebie wewnątrz i jakiejś osoby mówiąc, że macie być inni. Bo po co? Dlaczego? Dlaczego obraz miałby być inny, skoro artysta stworzył go w ten, a nie inny sposób?

*– No bo ten obraz przedstawia coś, co mi się nie podoba.*

*– To dlaczego na niego patrzysz?*

*– No bo muszę, bo wiesz... bo ta osoba jest mi bliska.*

*– A nie możesz pójść sobie na chwilę, usiąść w spokoju, w innym miejscu, a ona i tak zmądrzeje? Nie możesz tak zrobić?*

– *Nie, bo wiesz... to jest osoba mi bliska i ja nie mogę. Ja muszę jakoś ingerować w to wszystko! Muszę! Muszę! Muszę! Muszę!*

Czy to jest prawda, że musisz? Że musisz nawracać ludzi, aby stali się podobni do Ciebie? A czy Ty sam jesteś szczęśliwy? Bo jeżeli nie, to najwyraźniej najwyższa pora jest zamilknąć i zacząć słuchać. Bo każdy, zaprawdę każdy Twój brat, który jest w tym świecie, każda siostra, oni wszyscy wiedzą, co chcą robić i robią dokładnie to, co chcą robić. Nawet jeżeli będzie to, dosłownie, posikiwanie się w majtki ze strachu. To jest to, co chcą oni czynić. Kim Ty jesteś, aby powiedzieć im: *Nie, nie możecie tak czynić...*

...skoro sam Bóg milczy, milczy, milczy. Skoro On pozwala, dlaczego Ty masz nie pozwalać bawić się dziecku w piaskownicy, bo tym też są Wasze złudzenia w polu czasu – zabawą w piaskownicy. To, że wcześniej ktoś konstruował babki na plaży i jest ich bardzo dużo – są to Wasze miasta, Wasze cywilizacje, firmy – i teraz te same dzieci stwierdziły: *Nabudowaliśmy już dość tego, teraz czas to wszystko porozwalać*. I zaczynają rozwalać te babki z piasku – w lęku, zabawie, ciężko powiedzieć w czym – można powiedzieć, że jest to szaleństwo. I co z tego? Co z tego? Co robi Bóg w tym momencie? Patrzy. Bądź jak Bóg, tylko patrz bez osądu, a ta prawdziwa transcendentna Miłość będzie wylewać się z Ciebie całymi potokami. I nie spostrzeżecie się, nie spostrzeżecie się, jak prawdziwe staną się słowa: „Cisi posiadli Ziemię”.

Kochamy Was. Amen.